№. 64. w Środę dnia 17. Marca 1847.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Gazeta Akwizgrańska zawiera obszerny artykuł z Berlina, z którego podajemy następujący wyjątek: wszystko ma swój czas jak powiedział mądry Salomon, jadło i picie, sen i czuwanie, mowa i milczenie —, a możnaby dodać wolność handlowa i cła opiekuńcze. Był czas, w którym wolność handlowa rozlegała się jako hasło. Był to czas bogaty w słowa, a ubogi w czyny, czas liberalizmu sympatyzującego z wolnością, ale tchórzem podszytego, liberalizmu rojącego na jawie, marzącego we śnie, teorycznego, lecz bez odwagi do wprowadzania teoryi w życie. Liberalizm ten był cieniem ledwie się z miejsca uwledz mogącym czynów dokonanych w wojnie o niepodległość, tylko obrazem żywych wspomnień, portretem XVIII. stulecia. Temu teoretycznemu liberalizmowi, który jedynie jako tlejąca miłość dla wolności niebył w stanie doprowadzić rzeczy do istotnéj wolności, przystało bardzo bawić się teoryą, która nigdy niemiała być urzeczywiszczoną, to jest wolnością handlową. Teraz przeminęły marzenia o wolności, a nadszedł czas żądania rzeczywistéj wolności; dziś niechodzi o piękne mowy na pochwałę wolności, ale o życie w wolności; dziś narody dobrego bytu już sobie nieżyczą tylko, alę go się domagają; dziś trzeba wszystkie siły ludów różnych porozwijać, w czyn zamienić; żeby zaś mogły być te siły rozwinięte trzeba kraj od zewnętrznéj napaści zasłaniać. Dziś kiedy już niechodzi o piękne mowy, ale o czyny, przeminął czas działania na korzyść wolnego handlu. Każdy czas zamienia przekonania, które w nim powstały na czyny i jak przekonania XVIII. stulecia przyczyniły się do podniesienia równości między ludźmi, zniesienia kajdan cechowych, oraz innych ograniczeń wolności obywatelskiéj, tak w czasie, w którym chodzi o niepodległość podług narodowości musi przyjść do rozwinięcia się przemysłu narodowego. Granice co przeszkadzały rozwijaniu się wolności obywatelskiéj, w niejakiéj cząstce zostały w Niemczech pod względem materyalnym usunięte przez związek celny. To wewnętrzne dobicie się wolności koniecznie jest potrzebnem, jeżeli ma być osiągnięta niezawisłość narodowa; bo tylko z wewnętrznéj niezawisłości i wolności może się zrodzić niezawisłość zewnętrzna. Gdy więc Niemcy podstawę swéj narodowéj niezawisłości położyły w Związku celnym i kiedy zbliżają się do okresu, w którym mają rozwiązać całkiem nowe i bardzo trudne zagadnienie to jest ustalić swą niezawisłość na zewnątrz, a zarazem ustalić swą handlową politykę na zewnątrz. Niemcy popadałyby w ogromny błąd, gdyby sądziły, że skoro przez zniesienie zawad handlowych pomiędzy swemi pojedyńczemi krajami, czyli przez związek celny odniosły znaczne korzyści, że rozszerzenie téj wolności do innych cudzoziemskich krajów upewniłoby im zysk podobny. Inna to atoli rzecz całkiem, przywrócić harmonią pomiędzy członkami jednego ciała, a inna rzecz zawięzywać stosunki z krajem obcym. Jak w polityce tak w handlu nieinterwencya jest jedyną i tą samą zasadą, równie dla Niemiec pożyteczną. Niech się cudzoziemcy na nasz targ niecisną, dopókąd ich nieprzywołamy. Przez ustanowienie ogólnych stanów w Prusach uczyniono jeden znowu krok ku zjednoczeniu narodowéj niepodległości Niemiec. Jakkolwiek ustanowienie to w biegu czasu będzie się musiało doczekać znacznego ulepszenia, ale jest ono drugim paragrafem obok związku celnego. Tak o tém piszą i za granicą. Prussy z innemi niemieckiemi państwami, prócz Austryi stanowią teraz jednę spoistą całość niemiecką, któréj dotychczas niebyło widać w kongressie narodów europejskich i Prussy stały się reprezentantami téj całości. Rozpoczęła się nowa era naszego życia narodowego. Za kilka tygodni 600 mężów narodu niemieckiego, zasiądą w stolicy Pruss, ażeby dać początek temu życiu narodowemu niemieckiemu i jesteśmy przekonani, że ci mężowie pomni, iż narodowa niezawisłość zależy od potęgi narodowéj, a narodowa potęga od rozwinięcia sił narodu duchowych i materyalnych niezapomną złożyć u tronu życzeń niemieckich, co do opieki nad przemysłem krajowym i posunięciem handlu zaatlantyckiego, a za temi życzeniami usilnie obstawać. Niezawisłość narodowa wymaga niezawisłości przemysłowéj, to jest niechce handlu zawisłego biernego jedynie ze zawisłym przemysłem, pośredniczącym tylko pomiędzy innemi narodami. Jedno i drugie może nastąpić jedynie w skutek uporządkowania stosunków niemieckich, z innymi krajami. Liberalizmowi leżącemu w letargu, a niemającemu ducha czynnego, ani siły do działania, uchodziło puszczać wypadki biegiem, jaki same brały, czekać aż siły narodowe nadejdą; bo liberalizm nieumiejąc nic sam naprzód posunąć, zmuszony był czekać aż czemkolwiek niezostanie obdarzony; żywotna atoli wolność donosi o swem istnieniu przez czyny i najpierwszem obowiązkiem wolnego narodu emancypować się od władzy cudzoziemskiéj, bo kto zawisł od drugiego, nie jest wolnym człowiekiem, ale niewolnikiem. Wielu u nas przespało początek nowego życia i stąd nie ma się czemu dziwić, że w swojem śnie prócz o sobie jeszcze marzą po liberalnemu w dawny sposób i mającą o wolności handlowéj. Do emancypacyi i uczucia swéj wiedzy należy przedewszystkiem to, ażeby sądzić niezawiśle, bez małpowania innych narodów. Niech sobie Belgia zostanie zmuszona do zniesienia ceł różnicowych, które podkopują jéj dobry byt; Belgia jest maleńką krainą, która nie może mieć własnéj narodowéj polityki, ale się musi pazurami przyczepiać do innego wielkiego państwa najsilniéj jak tylko może; Belgia nie może być wcale przykładem dla Niemiec. Anglia pozornie niby się nakłania do wolności handlowéj, ale rzeczywiście ma swój system zupełnie narodowy w polityce handlowéj i dobrze jéj z tém jest. Ale może się kto zapyta: gdyby Anglia rzeczywiście wyznawała zasady wolności handlowéj, czyż w tym razie byłyby one i dla Niemiec bardzo przydatne? Dawid niemógłby się był zwinnie obracać w zbroi Saula, bo niekażda suknia jest wraz na każdego człowieka i nie każdy system przystaje na każde stosunki. Kiedy Francya w handlu naśladuje Anglią, dobrze robi, bo jéj wolno myśleć o téj niezawisłości, któréj dosięgła Anglia. Jakkolwiek Francya bardo wiele ceł pozniża, toć to wszystko jeszcze będzie bardzo dalekie od wolności handlowéj. Francya może się ku Anglii zbliżać, ale Niemcom trzeba jeszcze zostać o podal. Nie Liszt pisarz niemiecki ekonomiczny wynalazł dla Niemiec jako rzecz zbawienną opiekę celną dla przemysłu niemieckiego ani też téj opieki w naród niewsadzi. Jeden człowiek pod tym względem wpływu niewywrze, lecz od sejmu mającego się zgromadzić w Berlinie całe Niemcy pod tym względem mogą i muszą czegoś zbawiennego oczekiwać.

Gazeta trierska donosi z Saksonii pruskiéj, że z uczniami uniwersytetu halskiego rozpoczęto ściślejsze śledztwo, a to w skutek znalezienia papierów w Lipsku, które miały wykazywać jawnie, że młodzież uniwersytecka ma pomiędzy sobą tajne związki. Na rewidowano z tego powodu wiele stancyi, słuchano z 50 uczniów, a dwóch zamknięto do karceru, w którym siedzą już wiele tygodni. Niedziwiło to zrazu nikogo, bo w Hali podobne śledztwo nigdy nieustaje, ale teraz pełne miasto pogłoski, że sędzia uniwersytecki wykrył pomiędzy uczniami związek radykalno-rewolucyjno-ateistosko-komunistyczny. Może późniéj z więcéj jeszcze wyrazów złożą jego nazwisko.

Münster, dn. 7. Marca. — Jak się zdaje, już zakończoną została münsterska wielka trajedya komunistyczna. Jeden z tutajszych referendarzy podał się na członka cywilnego klubu. Klub ten jest towarzystwem kasynowem najlepiéj ukształconych tutajszych mięszkańców i składa się z najzamożniejszych kupców, urzędników, oficerów, nieco szlachty, a ze wszystkich można powiedzieć czysto münsterskiéj rasy. Niezasiadłym tutajszym oficerom i referendarzom wyznaczono drugą klassę w towarzystwie, któréj dozwala prawo tylko przybywać na zabawy, którzy wreście zwykli się pokazywać, jedynie na balach, gdyż na codziennych wieczornych schadzkach nie mają upodobania w obyczajach i sposobach obcowania w duchu münsterskim. Oficer i referendarz łatwo zostaje przyjęty na członka drugiéj klassy; zwykle mało balotuje członków i czarna kulka bywa rzad-

kiem zjawieniem. Jeden referendarz chcący dostać się do towarzystwa, należał do tych ludzi, którzy niewiadomo dla czego zjednali tu sobie nazwisko komunistów; zresztą niemógł nikt ani słowa powiedzieć przeciw niemu. Może być, że nawet celował pomiędzy kolegami wyższem ukształceniem i pięknemi formami w obcowaniu — ale jak powiedziano, był to komunista; nie miał żadnego zajścia z żadnym członkiem towarzystwa, mało kto znał go nawet z widzenia, ale był liczony do komunistów. Na jego balotowanie zgromadziło się towarzystwo daleko liczniéj, jak zwykle, a szczególniéj poustawiało się wielu starych panów i pokazywali niespokojność, że do balotowania niezaraz przychodzi. Naturalnie referendarz niezostał przyjętym ale odpalonym 32 głosami przeciw 9. Zdaje się, że ten rezultat niebył wcale skutkiem umowy; zapewne nie, tylko każdy pojedyńczo uniesiony szlachetnym zapałem, usiłował, jak mógł zapobiegał szerzeniu się trucizny naszych czasów, a zwłaszcza żeby niewnikała w serca młodych córek i wnuczek. Odtąd mało się kto z wykształconych do klubu cywilnego zgłosi i niebędzie więcéj starć komunistycznych.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Francya.

Paryż, 10. Marca. — Osobliwsze obiegają pogłoski o celu podróży Krystyny hiszpańskiéj. Zaręczają, że Don Francisco ma zamiar rozwieść się z królową Izabellą, a Krystyna przybywa do Paryża, dla naradzenia się z Ludwikiem Filipem nad trudném tém położeniem.

Courrier fr. oświadcza, iż się dowiedział z pewnego źródła, że Donna Maria da Gloria w niedostatku swoim pieniędzy udała się do kupców londyńskich, którym chce sprzedać indyjsko-portugalskie posiadłości, Goa, Macao, Mozambique, gdzie Wasko de Gama i Albuquerque okryli się wawrzynami zwycięztwa! Jeżeli przyjdzie do sprzedaży, natenczas rząd angielski przyczyni się za pożyczką nawet, a królowa Donna Maria da Gloria otrzyma dosyć pieniędzy, do popierania walki przeciw swoim poddanym!

Dziennik sporów oświadcza, że w biurach znaczna większość oświadczyła się przeciw systematowi kolonizacyi w Algieryi, a szczególniéj przeciw rozdzielaniu gruntów pomiędzy żołnierzy, których po żony wysłano do Francyi. Pan Dufaure opowiadał o tych żołnierskich małżeństwach co następuje: pięćset żołnierzy przybyło w tym celu do Tulonu, dokąd też wysłano pięćset dam ze wszystkich części Francyi, które miały wolą nieprzymuszaną pójść za mąż. Nie bez szkandalu ukończyły się pierwsze zaloty i oglądania narzeczonych i z obu stron nastąpiły współubiegania się. Dziwna rzecz, że z tych 500 kandydatek do małżeństwa tylko jedna osiadła na koszu i otrzymała 600 fr. wynagrodzenia, dla poszukania sobie innego męża w rozległym kraju francuzkim. W końcu jednak okazało się, że była najszczęśliwszą, bo po 6. miesiącach, skoro tylko ostatnie przez rząd zaliczone pieniądze zmarnotrawili, wierne małżonki opuściły swych mężów i poszły do drugich żołnierzy. Pan Dufaure zaręcza za prawdę i trzeba mu wierzyć!

Skończył się okropny dramat w Buzançais w departamencie de l'Indre. Po czternastodniowem posiedzeniu sądu przysięgłych 27 burzycieli młynów, morderców zostało skazanych, częścią na śmierć, na wieczne więzienie na galerach, a jeden nakoniec starzec siedmdziesięcioletni, na 5 lat więzienia. Postrach rzucony będzie na proletaryuszów, będzie to krwawy przykład, ale obaczymy zarazem, jak szkodliwe są zasady, przed któremi jeneralny prokurator lud ostrzegał. Nie na tém przecie koniec, inne sceny zachodziły, o nich opowiada w prostocie serca wczorajszy Siecle. Przed rewolucyą, powiada to pismo, wołano: mort aux aristocrates! Głos ten przebrzmiał z powodami do niego. Dziś wołają: mort aux bourgeois! Wołanie to po kilka razy słyszano, i dla tego nie trzeba się oddawać illuzyom. Zapewne nie komunizm wywołał okropne wypadki w Buzançais, jak to nie rozważnie powiedział publiczny prokurator; chłopi ci zanadto są chciwi osoosobiście, aby chcieli podzielać nauki komunizmu, bieda to raczéj, która bodzie ludzi, ich zaniedbanie i odziczenie, groźnemi bucha namiętnościami.

Union monarchique powiada, że król Francuzów życzył sobie, ażeby król Belgów wyjechał niezwłocznie do Londynu i dał się użyć za pośrednika. Teraz podobno miał król Leopold wyjechać spiesznie do Bruxelli, niby z powodu wybuchłych rozruchów w Brügge. Właściwą atoli przyczyną były listy odebrane z Londynu, w których odradzają Leopoldowi odgrywać rolę pośrednika. Presse ogłasza wiadomość zamieszczoną w Morning Advertiser za płonną, jakoby Anglią i Francyą upraszały Stany zjednoczone na pośredników pomiędzy Unią a Mexykiem.

Dziennik sporów obliczył ogólny niedobór w skarbie publicznym na 656 milionów fr. w roku 1848.

Napoleon Walewski wyjechał przedwczoraj do Tulonu, towarzyszą mu hrabia Brocard i pan Desceux, którzy należą do poselstwa i udadzą się okrętem »Cassini« do Montevideo.

Pan Barbet de Jouy, dotychczasowy konsul francuzki na wyskie Maurycego, znany ze zatargu z admirałem angielskim Dacres, został mianowany konsulem w Larnace na wyspie Kandyi.

Presse obszernie dowodzi, że lubo Guizot pogodził się z markizem Normanby, właściwy jednak spór przez to nie został załatwionym, protestacya względem małżeństwa Montpensier jeszcze nie cofnięta.

Upowszechniła się pogłoska o zamiarze wystąpienia z ministerstwa handlu, pana Cunin-Gridain, w którego miejsce ma nastąpić pan Passy.

Courrier français twierdzi, iż gabinet angielski doniósł posłowi francuzkiemu w jednéj nocie, że Anglia pomnaża znacznie swoją marynarkę, że te uzbrojenia zostały wywołane przez okoliczności i mają powrócić stosunkową równowagę pomiędzy marynarką angielską a francuzką, która ma być zachowaną według tajnéj, przed kilku laty zawartéj konwencyi. Nie wiadomo co poseł francuski na to odpowiedział.

W departamencie brzegów północnych zobowiązali się kupcy nie kupować przez 6 miesięcy zboża, ażeby ceny nieco spadły.

W gminach departamentu Meurthe, pod Wogezami, tak wielka jest bieda, że w Dabo całe rodziny żywią się tylko krwią zwierząt.

Przedwczoraj odbyła się parada gwardyi narodowéj w St. Germain, nad którą Aleksander Dumas objął dowództwo.

Koléj żelazna z Rouen do Hawru uznaną została za dobrze zbudowaną, i dla tego wyznaczono dzień 21. Marca na otwarcie uroczyste téj kolei.

Wczoraj przybyli tu dwaj kuryery z Madrytu. Isturiz został mianowany posłem w Londynie. Moderadosi obawiają się, ażeby po wyjeździe królowéj Krystyny rządy nie przeszły do progressistów, którym rodzina Don Francisco da Paula sprzyja.

Z powodu dyskussyi w izbie niższéj nad wnioskiem Humego, powiada Dziennik sporów: lord J. Russel, acz mowa jego była szlachetną i silną, dopuścił się niesprawiedliwości, utrzymując, że jest rzeczą zbyteczną, iż izby francuzkie co rok powtarzają swoją protestacyą względem nieprzedawnionéj narodowości polskiéj. My z naszéj strony nie uważamy za rzecz bezpożyteczną stale tę protestacyą powtarzać, ma ona swój cel i skutek i przeszkadza przedawnieniu. Zresztą bardzo pojmujemy, że lord J. Russel odpierał Humego wniosek, ponieważ przyjęcie jego, dokonałoby aktu, który należy do zakressu władzy prawodawczéj. Co do nas, rzeczą jest obojętną, czyli Anglia opłaca rocznie 100,000 funt. szt. Rossyi, to tylko w téj sprawie ważną jest rzeczą, że Anglia przez swych reprezentantów silnie protestuje przeciw złamaniu traktatów! Francya w takich rozprawach zyskuje, bo cały świat widzi, że ona nie nadwereża traktatów, acz cały ciężar z nich ponosi. Presse nieprzyjająca Anglikom żartuje sobie z lorda J. Russela, który oświadczył z powodu wniosku Humego, że honor Anglii pozostanie bez skazy przed całym światem, zdaje się przeto, jakby sądził, że nikt nie zna historyi Anglii! National zaś sądzi, że lord John przez oparcie się wnioskowi pana Hume, zamierza uspokoić się z powodu dokonanego czynu, byle sobie nie narazić trzech mocarstw północnych. Courrier français oświadcza, że Anglia nigdy nie dobywała miecza w obronie idei, lecz zawsze chwytała za broń w interessie prywatnych zysków.

Dziennik sporów bardzo się gniewa, że projekt pana Duvergier de Hauranne względem reformy wyborów będzie przedmiotem rozpraw w izbie deputowanych i appelluje do brutalnego egoizmu większości, którą zachęca wszelkiemi środkami do odrzucenia projektu. Rola Solonów i Likurgów, woła dziennik, nie była tego rodzaju, jaką odgrywają panowie Duvergier de Hauranne i Thiers, oni tylko zamierzają zwalić ministerstwo i sami je zająć. Prawo to jest tylko pozorem, a celem izba. Zamierzają izbę wystawić, jako powstałą z mętnego źródła, projekt ten ma oddać wet za wet za ostatnie wybory. Chcą w oczy powiedzieć izbie, co powiedziano już w jednym pamflecie, że nie należy ani do kraju, ani do siebie. Pytanie prawodawcze tu nieodgrywa żadnéj roli, chodzi tu tylko o politykę.

Głoszą, że lord Palmerston otwarcie groził Hiszpanii hrabią Montemolinem, jeżeli królowa Krystyna intrygująca cały czas przeciw Anglii, nie opuści natychmiast Hiszpanii.

Pan Thiers tak mówi z okoliczności projektu wniesionego przez pana Duvergier de Hauranne względem reformy wyborów: nie jestem tu sam w biurze z lewego środka, ale odzywam się w imieniu wszystkich i mam przekonanie, że temu opierać się nie będą. Pan Garnier Pagès chce wiedzieć, czyli przyjmujemy reformę wyborów za naszą chorągiew. Tak zapytany, odpowiadam: nie. Nie uczynię nigdy z jednego pytania chorągwi lub symbolu mojego stronnictwa. Znajduję się w oppozycyi z powodu wielu przyczyn, dotyczących tak zewnętrznéj jakoteż wewnętrznéj polityki. Ustaliwszy od roku 1830. do 1836. porządek w kraju, sądziłem, że można bez niebezpieczeństwa pomówić z naszym rządem i innego być zdania. Radziłem koronie, ażeby to lub owo się stało, w mojém rozumieniu, nie mógłem przekonać osobiście, przeto uciekłem się do prawa konstytucyjnego i cofnąłem się od spraw publicznych. Z tych też powodów zająłem miejsce na ławie lewéj strony, jak to w Anglii czynią lord John Russel i sir R. Peel, kiedy wychodzą z ministerstwa. Spowodowany do połączenia się z oppozycyą z powodów zewnętrznéj i wewnętrznéj polityki, uważam, że te same powody trzymają moich przyjaciół pod tą samą chorągwią, że użyję wyrazu w téj mierze przyjętego. Staram się ułatwić przewagę dobremu rządowi, nie zaś temu lub owemu pytaniu. Co się tyczy reformy wyborów, wyjawię moje zdanie i moich przyjaciół. W ogóle nie jestem za częstem obrabianiem urządzeń politycznych, mam skłonności stabilitarne. Wolałbym, ażeby instytucye poprawiano w praktycznym względzie, a le-

galnego tekstu nie zmieniano. Po upływie atoli lat siedemnastu mogło doświadczenie odkryć błędy w naszych prawach politycznych, które poprawić należy. Wielkie zasady konstytucyi znajdują się w Karcie, nie chciałbym, aby je zmieniono kiedykolwiek. Natomiast znajdują się postanowienia w prawie wyborów, które według własnéj natury podlegają zmianie. Być może, że w projekcie pana Duvergier de Hauranne znajdujemy środki do obudzenia uśpionego ducha publicznego, który zagrzązł w materyalnych interessach. Pan Garnier Pagès uczynił następnie uwagę: pan Thiers, nie powiedział nam co rozumie pod dobrym rządem, nie obrażając jego, przyjąć należy według słów jego, że tam jest rząd dobry, w którym sam bierze udział, a tam zły, gdzie dla niego nie masz miejsca. Pan Thiers zgodził się na ten wniosek bez żadnéj dyskussyi i oświadczył, że tak samo jest w Anglii. Uważa to za rzecz naturalną, iż kiedy z gabinetu występuje, przechodzi do oppozycyi.

Hiszpania.

Madryt, 3. Marca. — Królowa Krystyna dnia 6. wyjeżdża do Paryża. Sądzą wszyscy, że p. Bresson porzucający poselstwo przy tutejszym dworze, pod tym pozorem, że mu matka umarła, za przybyciem do Paryża, wystąpi z mową w izbie parów, w któréj usprawiedliwi swoje postępowanie przy małżeństwach hiszpańskich.

Dzienniki tutejsze powiadają, że karlistów w Katalonii do dwóch tysięcy stoi pod bronią. Tristany z jednym oddziałem bawił sobie spokojnie w Martorell i Esparraguera, a dnia 23. z. m. przez całą noc bawiło 100 powstańców w Sarria o półgodziny drogi od Barcelony. Chory na podagrę jeneralny kapitan Barcelony Breton, pod zasłoną oddziału złożonego z wszelkich rodzajów broni, dnia 26. z. m. został przywieziony z Cervery do Barcelony, wydawszy wprzód obszerną odezwę do Katalończyków, w któréj powiada, że nie ma dosyć sił na obsadzenie wojskiem wszystkich punktów. Ministrom niemogła się ta odezwa podobać i zapewne przy Bretonie kapitaństwa jeneralnego nadal niezostawią.

Jenerał Pezuela został złożony z urzędu jeneralnego kapitana Nowéj Kastylii (Madrytu), a na jego miejsce został powołany bardzo stary jenerał Manso.

Rozprawy kongressu nad całością adressu zostały nakoniec zamkniętemi. Pan Mon przez swoje namiętne wyrażenia narobił takiego chałasu, że galerye musiały znowu być przez warte wypróżniane.

Espanol powiada: Trzebaby zamknąć oczy na światło dzienne, ażeby utrzymywać, że podnoszenie się karlistów Anglia niemoże uważać za rzecz korzystną dla siebie. Ma rząd angielski tyle ostrożności, że umie nie wystawiać na złą opinią swéj chorągwi, swéj broni, swego imienia, aleć dawał przytułek pretendentowi: jest to przymiotem wielkich mocarstw, że bez kompromitowania umieją wszystko robić, co im się tylko podoba. Przechodząc z Anglii na mocarstwa północne, wiemy jakie zdanie i zamiary mają one względem lipcowéj rewolucyi francuzkiéj; możemy prawie być przekonani, że chodzi im o obalenie naszych teraźniejszych stosunków, a razem o podkopanie stosunków francuzkich; tak tedy cztery najsilniejsze mocarstwa są nam nieprzyjazne. Trudne to położenie musi tém bardziéj zwracać na siebie uwagę polityków, że niebezpieczeństwo wypływa z kollizyi interessów, które nie są naszemi, z walki interessów pomiędzy państwami zagranicznemi. Najgorsza rzecz, że gdy złe ciśnie się z zagranicy, nie jesteśmy wstanie liczyć na żadną pomoc zagraniczną, a to dla tego, iż naprzód wątpić należy, aby Francya udzielić nam ją chciała, a powtóre, że zapewne przyjąć można, iż gdyby nam ją udzielić chciała, natenczas wydałaby hasło do walki pomiędzy dynastyą lipcową, a skoalizowaną Europą. Położenie takie jest okropne i niemożna upatrzyć żadnego środka wydobycia się z niego, chyba może nas wyratować powrót do naszéj narodowéj polityki, wybadania naszych własnych interessów, ich obrony i unikania tego wszystkiego, co nas gubi.

Deputowani z prowincyi Nawarry byli u prezydenta ministrów z wnioskiem, aby obmyślono środki na zapobieżenie wojnie domowéj w ich stronie. Ze Saragossy w jednym dniu miało wyjść do 400 osób, które zamyślają się połączyć z powstańcami. I w okolicach Burgos zaczynają się pokazywać bandy, a dniem ogólnego powstania ma być 15. Marca.

Belgia.

Bruxella, dn. 10. Marca. — Bydło na rzeź wprowadza się teraz do naszego miasta za opłatą znacznie zmniejszonéj akcyzy. Przed wczora zrana pokazywało się w jednym okręgu miasta, pewne wzburzenie. Wiadomość o podniesieniu się ceny chleba, lubo tylko co do dwóch najprzedniejszych gatunków, była z wielkiem niezadowoleniem przyjęta. Urzędnicy policyjni musieli ponieść niemało pracy nim im się udało porozpędzać tłumy zgromadzone na placach, a szczególniéj w pobliżu jatek piekarskich. W sobotę przyszło do niespokojności na targu w Wavre, przy wystawianiu na sprzedaż zboża i kartofli; nim żandarmi potrafili porządek przywrócić, nabrano bezpłatnie niemało tych obudwóch artykułów żywności. Podobnież zatargi pokazywały się w okolicy Charleroy. — Do Gilly wysłano i jazdę i piechotę dla stłumienia rozruchów. W Gand piekarze z obawy napaści zatrzymali dobrowolnie niską taxę chleba aż do 16. b. m. Od tego zaś dnia skoro kilogram będzie więcéj kosztował jak 30 centimów, natenczas miasto będzie piekarzom dopłacało przewyższkę, za ludzi ubogich. Na podobny sposób wzięto się w Antwerpii i Liege, gdzie krążą nadto podpisy na składki.

Kongress liberalnych ma zamiar na dniu 28. b. m. odbyć swoje drugie walne zgromadzenie.

Włochy.

Rzym, dn. 2. Marca. — Papież wysadził komissyą, która pod przewodnictwem kardynała Altierego ma wygotować wniosek, które gałęzie administracyjne należałoby wyłączyć z pod zarządu magistratu miejskiego.

Wczoraj poseł turecki miał pożegnawcze posłuchanie u Piusa IX. a dziś rano odjechał do Ankony.

Grecya.

Ateny, dnia 21. Lutego. — Pełnomocnik turecki opuścił nasze miasto w skutek rozkazu swego rządu po upływie trzech dni, to jest dnia 15. b. m. zrana; wsiadł na statek z całą familią i urzędnikami swego poselstwa, a o godzinie 9. zrana wypłynął na morze z portu pirejskiego. Rząd wszelkiego starania dokładał, aby ze strony ludu niebyła uczyniona żadna demonstracya, a nawet wcześnie zapobieżono, żeby redaktorowie pism oppozycyjnych Aeon i Elpis oraz ich domy niebyły narażone na niebezpieczeństwo, do czego już podobno były poukładane plany.

Kaukaz.

Sud de Marseille zamieścił następującą wiadomość z Konstantynopola: otrzymaliśmy tu nowe wiadomości z Kaukazu. Jenerał Woronzow przyrzekł mieszkańcom brzegów morza czarnego, że wszystkie małe warownie poznosi, z wyjątkiem Anapy i Sukum Kale, jeżeli się zobowiążą nie dopomagać Szamilowi, zostawać w przyjaźni z władzami rossyjskiemi i cesarzowi dostawić kontingens 30,000 żołnierzy, dowodzonych przez naczelników czerkieskich, którzyby tylko w wojnach przeciw chrześcianom walczyli. Mieszkańcy nadbrzeżni odrzucili te przedstawienia. — Cesarz rossyjski wydał ukaz, zakazujący cudzoziemcom służyć jako ochotnikom w armii kaukazkiéj. Jeżeli zechcą w przyszłości kampanią odbywać, powinni zostać poddanymi rossyjskiemi, wierność zaprzysiądz cesarzowi i uzyskać stopień w armii.

ROZMAITE WIADOMOŚCI.

Ogłoszenie o ustanowieniu w St. Petersburgu Towarzystwa jeograficznego, jego celu i środkach. W skutku najwyższego zezwolenia zawiązane zostało w St. Petersburgu w roku 1845 Towarzystwo Jeograficzne Rosyjskie, pod prezydencią Jego Cesarskiéj Wysokości Wielkiego Księcia Konstantego Mikołajewicza, które ma na celu zbierać wiadomości jeograficzne, statystyczne i etnograficzne, przedewszystkiém o Rossii, obrabiać je naukowym sposobem, a następnie rozszerzać tak w kraju jak za granicą. Towarzystwo zatém powinno być ogniskiem, do którego spływać będą wiadomości jeograficzne, celem ich roztrząsania i przyprowadzenia do jednéj całości, każdemu przystępnéj. Wysyłanie expedycii naukowych, będzie jednym z głównych środków do zebrania potrzebnych materjałów, a wydanie pamiętników Towarzystwa i osobnych książek, udzieli miłośnikom oświecenia zebrane wiadomości. Korespondencia Towarzystwa z uczonemi, którzy poświęcili się naukom jeograficznym, jest drugim środkiem dla dopięcia jego celu. Ale oprócz tego życzyć należy, aby jak największa liczba uczonych wzięła udział w pracach Towarzystwa, gdyż w obecnym przypadku, im więcéj będzie robotników, tym obfitsze otrzymają się plony. Dla tego Towarzystwo Jeograficzne udaje się do wszystkich miłośników oświecenia, i wskazując im pożyteczny swój cel, wzywa o współ działanie przez dostarczenie wiadomości, jakie każdemu zebrać powiodło się. Do tego należą: opisy miast, miasteczek, kościołów, klasztorów, i wszystkich miejsc na uwagę zasługujących, rzek, jezior, gór, i t. p. własności klimatu i gruntu, opis płodów przyrodzenia, osobliwości i zjawisk geologicznych, roślin, minerałów i t. d., rozmaite szczegóły statystyczne o ludności, handlu, przemyśle, fabrykach, rękodzielniach, jarmakach, spostrzeżenia etnograficzne o różnicach plemion, języku i dyalektach, zwyczajach i obyczajach, przesądach i zabobonach ludzi, także karty jeograficzne, plany, dawne jeograficzne opisy, dzienniki podróży, i w ogólności wszelkie wiadomości i dokumenta, ściągające się do przedmiotów prac Towarzystwa. Wiadomości takowe z łatwością mogą być zebrane przez miejscowych postrzegaczy, a dokumenta często znajdują się pomiędzy papierami familijnemi, w Bibliotekach prywatnych i t. p., gdzie leżą bez użytku, gdy przeciwnie w Towarzystwie, albo za jego pośrednictwem mogą przynieść mniéj lub więcéj ważną korzyść. Każdą podobną ofiarę, każde postrzeżenie i rękopism, z zupełną wdzięcznością przyjmuje Towarzystwo. Stosownie do treści i objętości, i według uznania rady Towarzystwa będą one drukowane kosztem Towarzystwa w jego pamiętnikach albo w oddzielnéj książce z oznaczeniem nazwiska tego kto nadesłał. Krótkie postrzeżenia komunikowane będą uczonym, którzy wyłącznie zajmują się przedmiotem, z zastrzeżeniem aby korzystających z nich, koniecznie wymieniali nazwisko tego od kogo otrzymano wiadomość. Nadto Towarzystwo gotowe jest udzielać wynagrodzenie pieniężne za dostarczone wiadomości, stosownie do żądania nadsyłającego i uznania rady. Podając o tém do wiadomości powszechnéj,

nadmienia się, iż wszelkie artykuły i pisma jakiemiby uczeni i lubownicy oświaty w królestwie, wspierać raczyli tak pożyteczne usiłowania Towarzystwa, nadsyłane być mogą pod adresem Kuratora Okręgu Naukowego Warszawskiego celem przesłania ich następnie temuż Towarzystwu.

OBWIESZCZENIE.

W księdze hipotecznéj wsi szlacheckiéj Grabowa *G.* 28., położonéj w powiecie Wągrowieckim, do któréj należy wieś Konary i Pustkowia Brodzikowo, zapisane jest co następuje:

a. w Rubr. II. pod liczbą 1., (dawniéj Nr. 2.)

Possessya zastawna antychretyczna przyległéj wsi Konary dla Stanisława Ulatowskiego na mocy sporządzonéj na dniu 22. Czerwca 1789. r. przed Sądem grodzkim Poznańskim inskrypcyi przez Panią dożywotnią Antoninę v. Gembartów owdowiałą Ulatowską i braćmi trzema, to jest Xawerym, Ignacym i Serafinem Ulatowskiemi, względem osobno w Rub III. pod liczbą 1wszą na trzy lata z zastrzeżoném przedłużeniem od trzech do trzech lat, zapisanéj summy zastawnéj w ilości 70,000 Złp. czyli 11,666 Tal. 16 dgr., podana do intabulacyi na dniu 25. Kwietnia r. 1796. i ex agnitione braci Ignacego i Serafina Ulatowskich do protokołów z dnia 25. i 27. Kwietnia r. 1796. zapisane *vigore decreti* z dnia 13. Stycznia r. 1798., jednakże tylko *in vim protestationis* ze względu na brakującą agnicyą współdziedzica Xawerego Ulatowskiego;

b. w Rubr. III. pod liczbą 1.

11,666 Tal. 16 dgr., czyli 70,000 Złp., które jaka summa zastawna *ex inscriptione* Xawerego, Ignacego i Serafina braci Ulatowskich sporządzonéj na dniu 22. Czerwca r. 1789. przed Sądem grodzkim Poznańskim dla współdziedzica Stanisława Ulatowskiego zapisane, któremu zamiast prowizyi przyznane zostało osobno w rubryce II. pod liczbą 1. zapisane prawo possessyi antychretycznéj przyległéj wsi Konary. Podane do intabulacyi na dniu 25. Kwietnia r. 1796., a przyznane przez Ignacego i Serafina braci Ulatowskich *ad protocollum* z dnia 25. i 27. Kwietnia r. 1796. Wciągnięte na mocy dekretu z dnia 13. Stycznia r. 1798., jednakże tylko *in vim protestationis* ze względu brakującéj agnicyi Xawerego Ulatowskiego.

Na te dwa powyższe intabulaty został z wykazem hipotecznym byłéj Regencyi Pruss południowych w Poznaniu z dnia 1. Grudnia r. 1798. z inskrypcyą Sądu grodzkiego Poznańskiego z dn. 22. Czerwca roku 1789. utworzony tylko jeden dokument hipoteczny, który podobno miał zaginąć;

c. w Rubr. II. pod liczbą 2. (dawniéj Nr. 3.)

protestacya *de non amplius alienando vel disponendo*, względem zawartego na dniu 5. Lipca r. 1804. kontraktu kupna między współdziedzicem tych dóbr Stanisławem Ulatowskim i Józefem Grabowskim w Milewce, a w którym Stanisław Ulatowski Józefowi Grabowskiemu dobra Grabowa, Konary i Pustkowia Brodzikowo, jemu podobno już wyłącznie należące się sprzedał, a zarazem na to zezwolił, że gdyby własność tych dóbr nie natychmiast przyjść by miała na kupującego, podobna protestacya natenczas zapisaną być miała na część jego czwartą Rybowa. Zapisano w skutek prośby Józefa Grabowskiego *de praesentato* 8. Czerw. r. 1805. z mocy dekretu z dnia 15. Lipca r. 1805. na prawo własności służące Stanisławowi Ulatowskiemu do czwartéj części tych czterech dóbr.

Wygotowany na ten intabulat przez byłą Regencyą Pruss południowych w Poznaniu dokument, składający się z kopii wierzytelnéj kontraktu kupna z dnia 5. Lipca r. 1804. i wykazu hipotecznego z dnia 12. Sierpnia r. 1805. ma także być zagubiony;

d. w Rubr. II. pod liczbą 3. (dawniéj Nr. 4.)

protestacya *de non amplius alienando vel disponendo*, zapisana w skutek podania Józefa Grabowskiego z dnia 10. Sierpnia i 19. Października r. 1805. *vigore decreti* z dnia 4. Listopada *ej. a.* na fundamencie kontraktu kupna sądownie sporządzonego na dniu 5. Lipca roku 1804. między współwłaścicielem dóbr Grabowa, Konary i Pustkowia Brodzikowa, Stanisławem Ulatowskim i Józefem Grabowskim, a w którym pierwszy na bezpieczeństwa własności od przedanych ostatniemu dóbr, zezwala na intabulacyą takowego ograniczenia, także na drugie dwie części dóbr Grabowa, Konary i Pustkowia Brodzikowa należące Stanisławowi Ulatowskiemu, oprócz już pod Nr. 2. (dawniéj Nr. 3.) na 4tą część zapisanego.

Także na ten intabulat otworzony dokument hipoteczny, składający się z wykazu hipotecznego byłéj Regencyi Pruss południowych w Poznaniu z dnia 16. Grudnia r. 1805. i odpisu wierzytelnego kontraktu kupna z dnia 5. Lipca r. 1804. podobno zaginął;

e. w Rubr. III. pod liczbą 3.

protestacya *de non amplius intabulando* zapisana na mocy rozrządzenia z d. 19 Stycznia r. 1798. dla Antoniny z Gembartów owdowiałéj Ulatowskiéj względem zameldowane na dniu 19. Listopada r. 1796. wierzytelności *resp.* w ilości 10,000 Złp. czyli 1666 Tal. 16 dgr. *ex inscriptione* Józefa Ulatowskiego *in castro Gnesnensi de feria II. post dominicam sexagesimae proxima* 1744. względem 5000 Złp. czyli 833 Tal. 8 dgr. z kwitu sądownie wystawionego przez Józefa Ulatowskiego na rzecz Antoniego Lossockiego w Sądzie grodzkim Poznańskim *feria VI. in vigilia festi assumtionis in coelum virginis Mariae* 1761., i względem 47,000 Złp. czyli 7833 Tal. 8 dgr. *ex inscriptione* Józefa Ulatowskiego *in castro Posnaniensi de sabbatho post festum natalis Sancti Johannis Baptistae proxima* 1762.

Utworzony na ten intabulat dokument hipoteczny, składa się z wykazu hipotecznego byłéj Regencyi Pruss południowych w Poznaniu z dn. 1. Grudnia r 1798., i odpisu wierzytelnego protokółu z dnia 19. Listopada r. 1796;

f. w Rubr. III. pod liczbą 4.

8333 Tal. 8 dgr. czyli 50,000 Złp., które współwłaściciel Serafin Ulatowski podług obligacyi z dnia 29. Czerwca r. 1793. rekognoskowanéj przed Notaryuszem i świadkami zapożyczył od Antoniny z Gembartów owdowiałéj Ulatowskiéj za opłaceniem prowizyi po 5 od sta, półrocznem wypowiedzeniem i zastawu należącéj mu się części dóbr tych, zapisano w skutek zameldowania wierzycielki, z dnia 19. Listopada r. 1796. po nastąpioném przyznaniu Serafina Ulatowskiego *ad protocollum* z dnia 28. Stycznia r. 1797. *ex decreto* z dnia 13. Stycznia r. 1798 na część jego téj majętności.

Na powyższe 8333 Tal. 8 dgr. czyli 50,000 Złp. należące się Antoniny z Gembartów owdowiałéj Ulatowskiéj zostały.

g. 2500 Tal. czyli 15,000 Złp. subingrossowane w skutek zameldowania Stanisława Ulatowskiego z dnia 1. Października r. 1796, i na mocy zozrządzenia z d. 13. Stycznia r. 1798., które taż zapożyczyła od Stanisława Ulatowskiego podług obligacyi wystawionéj w miesiącu Czerwcu roku 1793., a przed Notaryuszem i świadkami rekognoskowanéj, jednakowoż tylko *in vim protestationis*, względem brakującéj agnicyi owdowiałéj Ulatowskiéj.

Na powyższe dla Antoniny z Gembartów owdowiałéj Ulatowskiéj zapisane 8333 Tal. 8 dgr. czyli 50,000 Złp. i subingrossowanych na tychże dla Stanisława Ulatowskiego 2500 Talar. czyli 15,000 Złp zostały wygotowane dwa dokumenta hipoteczne, które składają się ze względu na intabulat pierwszy, z obligacyi oryginalnéj z dn. 29. Czerwca r. 1793. wraz z wykazem kipotecznym byłéj Regencyi Pruss południowych w Poznaniu z dnia 1. Grudnia r. 1798., i ze względu na intabulat ostatni z kopii wierzytelnéj zwyż wymienionego dokumentu hipotecznego, obligacyi oryginalnéj z miesiąca Czerwca r. 1793. i wykazu hipotecznego rzeczonéj Regencyi z dnia 1. Grudnia roku 1798. Dokument brzmiący na subingrossowane 2500 Tal. czyli 15,000 Złp. podobnież także zginął;

h. w Rubr. III. pod liczbą 6.

Posag córek byłego właściciela Józefa Ulatowskiego, mianowicie Eufrozyny wprzód zamężnéj Mostowskiéj, potém zamężnéj Budziszewskiéj lub sukcessorów téjże, Józefaty zamężnéj Szypowskiéj, Maryanny zamężnéj Wierzbińskiéj, Katarzyny, Kunegundy, Zofii i Domicelly, co do ilości jeszcze nie wyśledzonego, który przy uregulowaniu *tituli possessionis* dla Stanisława, Ignacego, Xawerego i Serafina braci Ulatowskich zarazem z urzędu zapisany został, w skutek rozrządzenia z dnia 13. Styczn. r 1798.

Na ten intabulat żaden dokument hipoteczny nie został udzielony.

Gdy Hrabia Józef Grabowski teraźniejszy właściciel wymienionych dóbr wnosił o wymazanie zwyż sub Lit. *a.* aż do *h.* wspomnionych intabulatów i resp. o amortyzacyą udzielonych na te, a po części zagubionych dokumentów, przyczém twierdził i podał, że intabulaty rzeczone już dawno są zapłacone resp. zaspokojone, jednakowoż co się tyczy intabulatów *ad litteram e. f. h.*, w stanie nie jest ani wiarogodne kwity ostatnich niezaprzeczonych posiadaczów tychże okazać, albo posiadaczy tych, lub sukcessorów ich w takim sposobie wykazać, aby mogły być wezwani do wystawienia kwitów, więc wzywają się niniejszém:

1) Ur. Stanisław Ulatowski,
2) Ur. Józef Grabowski,
3) Ur. Antonina z Gembartów owdowiała Ulatowska,
4) zwyż sub Lit. *h.* wymienione córki dawniejszego właściciela Józefa Ulatowskiego,

resp. ich sukcessorowie, cessyonaryusze lub następcy w prawach ich, jako też i wszyscy ci, którzy z jakiegokolwiek innego fundamentu na intabulaty sub Lit. *a.* do *h.* wymienione i nań wygotowane, a po części zagubione dokumenta hipoteczne jako właściciele, cessyonaryusze, posiadacze zastawni lub jakowych pism, pretensye mieć mniemają, aby się pretensyami takowemi zgłosili w terminie

na dzień 30. Czerwca r. b.

zrana o godzinie 11. przed Wnym Bötticher Radzcą Sądu Głównego w naszéj izbie instrukcyjnéj wyznaczonym, gdyż w razie przeciwnym spodziewać się mogą, że z pretensyami swemi do zwyż wymienionych summ i dokumentów hipotecznych zostaną wykluczeni, im względem tychże wieczne nakazaném będzie milczenie i postąpioném będzie z amortyzacyą dokumentów hipotecznych.

Bydgoszcz, dnia 15. Lutego 1847.

Król. Główny Sąd Ziemiański.
Senat II.

☛ Niniejszém donoszę Szanownéj ☚ Publiczności, iż objąwszy kupnym sposobem Handel wina i korzeni dawniéj pod firmą Braci Meszyńskich od Pana Juliusza Brixa i uzupełniłem tenże. Zaufanie, które miał pomieniony handel, proszę na moją osobę łaskawie przenieść.

Wiktor Czapiński
w Poznaniu; przy ulicy Szerokiéj Nr. 20.

Nowy skład towarów modnych znajduje się obecnie przy Wilhelmowskiéj ulicy pod Nr. 8. naprzeciwko Hotelu Bawarskiego.

Meyer Falk.

Wystawione przez podpisanego od 1. Stycznia r. b. na sprzedaż tryki, maciory i buhaje, rozprzedane już zostały wszystkie, o czém dla uniknienia dalszych zapytań, mam honor niniejszém donieść.

Nietąszkowo, dnia 14. Marca 1847.

Lehmann.

Gospodyni
znajdzie miejsce służby na wsi przy wielkiém gospodarstwie, blisko Poznania.

Bliższa wiadomość w kantorze pod Nrem 26. Szerokiéj ulicy.

Przy rynku Szrodki Nr. 41. jest dom, w którym piekarnia się znajduje, wraz z ogrodem, od 1. Kwietnia do wypuszczenia lub do sprzedania. Bliższa wiadomość pod Nr. 39. na Grobli.

Ceny targowe w mieście Poznaniu.	Dnia 15. Marca 1847. r. od Tal.	od sgr.	od fen.	do Tal.	do sgr.	do fen.
Pszenicy szefel	2	28	11	3	12	3
Zyta dt.	2	20	—	2	27	8
Jęczmienia dt.	2	15	7	2	22	3
Owsa dt.	1	12	3	1	16	8
Tatarki dt.	2	6	8	2	13	4
Grochu dt.	3	3	4	3	15	—
Ziemniaków dt.	—	28	11	1	3	4
Siana cetnar	—	17	6	—	20	—
Słomy kopa	7	—	—	8	—	—
Masła garniec	1	25	—	2	—	—